

---

## GODZINA ŚWIĘTA

### na czwartek przed I piątkiem

*Śpiew na rozpoczęcie: O milcząca Hostio biała...*

*Modlitwa na rozpoczęcie:*

Oto to Serce, które tak bardzo ludzi ukochało. Zaprawdę, o Panie, miłość Twoja powołała nas do łaski i życia, a po upadku zgotowała nam obiecane odkupienie. Miłość Twoja, zaczynając ofiarę wynagrodzenia, wybrała upokorzenia wcielenia i narodzenia. Dziecięce Twoje Serce, przez słodycz swoją, pokorę i pierwsze całopalenia, pożądało miłości naszej wzajemnej. W mazołach i czuwaniach gorzało Serce Twoje miłością. Gorzało nią również, kiedy Ty, miłością powodowany, a przewinień naszych ciężarów przygniety, podczas konania ogrojcowego krwawy pot roniłeś. Chciało Serce Twoje, dokonawszy na krzyżu swej ofiary, w końcu było włócznie otworzone.

Serce Twoje ustanowiło sakrament miłości, by nam się stale oddając, do miłości swojej wszechmiernie nas zniewolić. Wreszcie Serce Twoje przygotowuje nam tron w niebie.

*Lektor/kapłan:*

Panie Jezu, Twoje Serce jest obecne pośród nas i dla nas w Sakramencie Twojej miłości. Ty wskazałeś nam, jak się modlić. W Getsemani prosiłeś uczniów o to, by czuwali: „A kiedy przyszedli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił». Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!» Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się,

---

abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe». Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpiacie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca»”.

Uczniowie zasnęli. Nie byli w stanie czuwać. Jak ja reaguję na trwogę i trudne emocje? W jaki sposób wpływa to na moją relację z Bogiem? Czy podczas modlitwy mówię Jezusowi wprost o swoich przeżyciach?

*Cisza...*

*Lektor/kapłan:*

Jezus lubił modlić się w Ogrodzie Oliwnym. Przybywał tam z uczniami, ale odchodził na bok, by porozmawiać z Ojcem w samotności. Czy ja pozwalam sobie na taki czas bycia sam na sam z Bogiem? Kiedy ostatnio opowiadałem/am Bogu o mojej woli, pragnieniach i trudach? Czy jestem otwarty na to, czego On chce?

*Dłuższa chwila ciszy na osobistą refleksję...*

*Lektor/kapłan:*

Czemu Jezus miłował modlitwę w samotności? Być może dlatego, że wówczas łatwiej o skupienie, usłyszenie cichego głosu Boga i o czyste serce. Jak pisała w swoich dziełach św. Teresa od Jezusa: „*Zwłaszcza dla dusz oddanych modlitwie wewnętrznej samotność niezrównanym jest dobrodziejstwem i pomocą do skupienia*” (Św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości* 4,9). W innym miejscu dodaje: „*Przed wszystkim więc, gdy mamy modlić się, starajmy się o samotność; wówczas, da Pan Bóg, łatwiej będziemy czuły, kto jest Ten, z którym pozostajemy na tej samotnej rozmowie i co On raczy odpowiedzieć na prośby nasze. Czy sądzicie, że On milczy, choć głosu Jego nie słyszymy? Mówi, owszem, i bardzo*

---

wyraźnie, do serca, gdy my z serca się modlimy” (Św. Teresa od Jezusa, Droga doskonałości 24,5).

A czy ja staram się słyszeć głos Boga? Jaka jest moja determinacja w walce o czyste serce, pozwalające Bogu działać? Czy szybko i z jakiego powodu pojawia się u mnie zniechęcenie do modlitwy i spotkania z Bogiem? Co wówczas robię?

*Chwila ciszy na osobistą refleksję...*

*Lektor/kapłan:*

Milczenie i samotność to dwie rzeczywistości Ogrójca bliskie Jezusowi. Jak powie Jan od Krzyża: „*Jedno Słowo wypowiedział Ojciec, którym jest Jego Syn i to Słowo wypowiada nieustannie w wieczystym milczeniu; w milczeniu też powinna słuchać go dusza*” (Św. Jan od Krzyża, Słowa światła i miłości 99), a w innym miejscu swoich pism dodaje: „*Największą naszą potrzebą jest milczeć przed tym wielkim Bogiem w pragnieniach i w mowie, bo jedyną mową, której On słucha, jest milczenie miłości*” (Św. Jan od Krzyża, List 8) i podsumowuje w nieco dalszym miejscu tego pisma: „*Słowa bowiem rozpraszają, a milczenie i praktyka cnoty skupiają i dają siły duszy. Gdy już więc dusza wie, co dla jej postępu potrzebne, to zbyteczne jej mówienie i słuchanie, wówczas trzeba jej tylko działać w milczeniu i pilności, w pokorze i miłowaniu, i we wzgardzie siebie*” (Św. Jan od Krzyża, List 8).

W dłuższej chwili ciszy zastanowię się nad tym, czy potrafię milczeć i jak owo milczenie na mnie wpływa... Czy otwiera na Boga? Jak mogę w milczeniu i samotności usłyszeć Głos Pana?

*Lektor/kapłan:*

Boże, nasz Ojcze, oświeć nasze serca światłem wiary i rozpal ogniem miłości, abyśmy w duchu i prawdzie z całym oddaniem wielbili Chrystusa, którego w Najświętszym Sakramencie czcimy jako naszego Boga i Pana. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

*Śpiew na zakończenie: Pójdź do Jezusa...*